Nr. 141 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 24 czerwca 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 14.000 M. z dostawą do domu 15.000 Mk., na prowincji 15.000 Mk., za granicą 20.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

600 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Dolar spada — drożyzna rośnie.

Wszystko w porządku.

Gdy całem życiem państwowem wstrząsa katastrofa gospodarcza, kiedy szerokie masy ogarnia bezgraniczna rozpacz, z powodu niepewności jutra, kiedy w każdej rodzinie pracownika na czoło wybija się troska o kęs chleba, żyją w Polsce ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach, których to wszystko nie zdołało zaniepokoić. Przykładem takiego stoickiego spokoju świecí nam Prezydent Rzeczypospolitej, który powoławszy obecny rząd wybrał się w podróż po kraju, a tej wizytacji towarzyszyły uroczystości rauty, objady i zabawy. Prasa przepełniona była opisami wspaniałych przyjęć i zabaw, podczas których wygłaszano mnóstwo toastów i panegirycznych mówek przy bogato zastawionych stołach, kiedy jakgdyby dla kontrastu zewsząd nadchodziły hiobowe wieści o zaniku wartości polskiego znaku pieniężnego, a wtórował mu gwałtowny skok drożyzny wszystkiego, co stanowi codzienną strawę i codzienną potrzebę przeciętnego śmiertelnika. Program tych przyjęć naturalnie nie został przerwany i dobiegł z całą punktualnością do końca, jeżeli jednak entuzjazm uczestników tych parad był takim, jak ludności do „owocnych“ poczynań prez. Witosa i jego ministerjalnego grona, to wątpić należy czy ta podróż prezydenta dodatnie na nim wywarła wrażenie. Wśród zrozpaczonej ludności nie jest też ona zachęcająca. Wprawdzie konstytucja zwalnia prezydenta od odpowiedzialności, nie da się jednak sprowadzić do zwyczajnej formalności powołanie i mianowanie przezeń rządu, jak niemniej beztreściwym nie jest przepis konstytucyjny o potrzebie zaufania prezydenta do rządu.

Stosunki w sejmie wytworzyły się tego rodzaju, powstała ta spółka o istotnie nieograniczonej odpowiedzialności, która związana interesami, a nie programem politycznego działania, gotowa kurczowo trzymać się władzy, bez oglądania się na katastrofalne skutki. Dla obalenia tego rodzaju spółki nie wystarczą zwyczajne środki walki parlamentarnej i jeżeli nie odegra decydującej roli brak zaufania do rządu ze strony prezydenta, wtenczas nie pozostaje nic innego jak bezpośrednia akcja społeczeństwa, która może przybrać niezawsze pożądane formy. Ograniczanie swej roli przez Prez. Wojciechowskiego, do funkcji, wyłącznie reprezentacyjnych, w dodatku wykonywanych w momentach tak nieodpowiednich, musi pchnąć społeczeństwo na drogę samoobrony.

Przed rokiem przeżywaliśmy wstrząśnienia polityczne spowodowane rwaniem się do władzy prawicy. Jedynie dzięki zdecydowanemu oporowi ówczesnego Naczelnika państwa Piłsudskiego rząd Korfantego nie doszedł do skutku i tylko temu państwo i ludność zawdzięcza, że już wówczas nie rozpoczęła się taka katastrofa, jaką dziś przeżywamy.

Interwencja wybieralnego prezydenta nie jest bowiem naruszeniem zasad demokracji, której musi zależeć na tem, aby na żadnym stanowisku, a tembardziej na naczelnem nie utrzymywać chochoła, przed którym jedynie trzeba bić pokłony.

Dlatego bierność dzisiejszego Belwederu w momencie tak gwałtownie wymagającej roli trzymanej w interesie ludności i państwa nie tylko nikt nie zrozumie, ale też nikt nie zdoła usprawiedliwić. **A już gloryfikowanie „romantyzmu** gospodarczego“ i handlu, który tak nagminne przybrał rozmiary a tak zbrodnicze formy, przez niedawnego pioniera kooperacji, może tylko powiększyć gorycz i zwątpienie.

Polska Partja Socjalistyczna.

Obywatele! Towarzyszki i Towarzysze!

Gdy reakcja dorwała się niepodzielnie władzy, anarchja objęła całe życie gospodarcze. Pewne bezkarności, święcą orgje spekulacja i paskarstwo, a ludzie pracy znaleźli się w obliczu głodu i najskrajniejszej nędzy. Stoimy przed druzgocącą katastrofą. Masy ludowe muszą szukać ratunku, jeśli nie chcą zginąć.

W niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 10-tej rano odbędzie się w dziedzińcu ratuszowym

Demonstracyjne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

1) **Sytuacja polityczna i katastrofa gospodarcza.**
2) **Niebezpieczeństwo obalenia ochrony lokatorów.**

Przemawiać będą posłowie: **Moraczewski, Czapiński i Kuryłowicz.**

Robotnicy! Podnieście głośny i spontaniczny protest przeciw rządom kapitału i agrarjuszy. Nikogo nie może braknąć. Lwów pracujący niech zamanifestuje swą wolę.

Precz z Chjeno-Piastem! — Niech żyje rząd robotniczy!

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

Kurs marki polskiej podnosi się.

WARSZAWA. 22. czerwca. (A. W.) Kurs marki polskiej w ciągu dnia dzisiejszego systematycznie wzrastał. Wedle wiadomości z Gdańska na tamtejszej giełdzie płacono początkowo za 100 mk. niem. 78 i pół polsk. a pod koniec tylko 71 mk. W dalszym ciągu odbywa się poważny skup dolarów przez oddziały P. K. K. P. Dziś nadeszła wiadomość od posła Korfantego, że z G. Śląska oddanych będzie w ciągu najbliższych dni pół miliona dolarów do rozporządzenia skarbu.

KRAKÓW. 22. czerwca. (Pat.) PKKP. w Krakowie płaciła dzisiaj w południe dolary 100 tys., drobne 99.000, funty angielskie 461.900. franki fr. 6.230, belg. 5.310, szwajc. 17.970, liry, 4.560, holenderskie 39.200, korony czeskie 2.950, austr. 1.30 — 1.23, marki niem. 0.65.

WARSZAWA. 22. czerwca. (A. W.) Ze sprawozdań jakie nadeszły do PKKP w dniach ubiegłych i obecnie, wynika, iż oddziały prowincjonalne zakupiły w ciągu ostatnich trzech dni waluty, które po przeliczeniu na dolary wyniosły 550.000.

Dolar spada — drożyzna rośnie.

WARSZAWA. 22. czerwca, (tel. wł.) Mimo spadku dolara, drożeją tu dalej towary. Podrożał chleb, mięso, jaja (osiągnęły cenę 1.000 mk. za sztukę), herbata, mąka, fasola i t. d.

Otwarcie giełd pieniężnych.

WARSZAWA. 22. czerwca. (A. W.) Dziś na mocy zarządzenia min. skarbu **otwarto z powrotem notowania giełdy walutowej w Warszawie.** Otwarcia giełd prowincjonalnych oczekiwać należy w czasie późniejszym. Podaż walutowa na giełdzie warszawskiej w pierwszym dniu jej otwarcia była dość znaczna ze strony komisjonerów PKKP.

1 ZŁOTY—17.000 MAREK. C

WARSZAWA, 22. czerwca. (Pat). Ustanowiona została nowa cena emisyjna 6 proc. złotych bonów skarbowych serji 1 A, 1 B. 1 C. 1 D. na 17000 mk. za jeden złoty. Cena ta obowiązuje z dniem 23. czerwca.

W końcu zaproponował marszałek wysłanie na ręce prezydenta Izby włoskiej następującej depeszy: Wobec nieszczęścia, jakie dotknęło naród włoski, wskutek wybuchu Etny, Sejm Rzplitej Polskiej przesyła na ręce WPana Prezydenta wyrazy głębokiego współczucia.

Izba przyjęła tę depeszę, wśród oklasków do wiadomości.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się we wtorek, o godz. 16.

—•••—

Kto wywołał przesilenie w czerwcu 1922.

Rewelacje „Gazety Ludowej".

WARSZAWA. 22. czerwca. (tel. wł.) „Gazeta Ludowa", organ p. Dąbskiego, zamieszcza p. t.: „Kto obalił Piłsudskiego" rewelacyjny artykuł, w którym podaje informacje, dotyczące akcji obecnego marszałka sejmu, Rataja, przeciw marszałkowi Piłsudskiego. Z artykułu tego wynika, że przesilenie w czerwcu 1922 i upadek rządu Ponikowskiego spowodowany był złośliwie przez Rataja i Witosa.

—•••—

Rewolucja w Albanji.

PARYŻ. 22. czerwca. (Pat.) „Matin" podaje za pismami bułgarskimi, że w całej Albanji północnej, wybuchła rewolucja. Powstańcy zmusili pod Krasniecem wojska regularne do ucieczki i ruszyli na Skutari. Ich celem jest obalenie rządu w Tiranie i sprowadzenie na tron ks. Wieda. Dzienniki jugosłowiańskie widzą w tym ruchu albańskim skutki przewrotu w Bułgarji. Albańskie wojska regularne przekroczyły granicę serbską i potwierdziły doniesienie o powstaniu i o klęsce wojsk rządowych.

—•••—

Projekt ustawy o zgromadzeniach.

WARSZAWA. 22. czerwca. (Pat.) Komisja konstytucyjna przyjęła szereg artykułów (do 8 włącznie) projektu ustawy o zgromadzeniach. Utrzymano zasadę, że zgromadzenia publiczne są dozwolone w odległości pół klm. od instytucji ustawodawczych (sejm i senat) w czasie ich urzędowania, oraz od miejsca zamieszkania p. prez. Rzplitej. Zawiadomienie policji o zgromadzeniu musi być złożone na trzy dni naprzód. Wreszcie przyjęto zasadę, że zgromadzenia zwołane w ogrodzonem pomieszczeniu (podwórza, ogrody oparkanione), nie będą uważane za zgromadzenia pod otwartem niebem.

—•••—

USTAWA PRZECIW LOKATOROM.

WARSZZAWA, 22. czerwca. (Pat). Sejmowa komisja prawnicza rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o ochronie lokatorów. Dyskusja dotyczyła art. 3. (dobrowolność umów mieszkaniowych). Lewica i (NPR.) wypowiedziały się przeciw dobrowolności umów, Klub ChD. uzależnił swe stanowisko od wysokości stawek, które będą ustalone na następnych posiedzeniach.

O KASY CHORYCH DLA KOLEJARZY.

WARSZAWA, 22. czerwca. (Pat). Komisja komunikacyjna przyjęła rezolucję Kuryłowicza, wzywającą rząd do przedstawienia sejmowi w ciągu jednego miesiąca, projektu ustawy o Kasach Chorych dla pracowników kolejowych. Pos. Bartl poruszył sprawę budowy linji kolejowej kolejowej Lwów-Lublin, podnosząc doniosłe znaczenie tej linji i domagając się od rządu, aby poświęcił tej sprawie więcej uwagi.

RAID AUTOMOBILOWY.

Dziś zakończony został międzynarodowy raid samochodowy urządzony staraniem Automobil-klubu. Ostatni etap raidu odbywał się na przestrzeni Lwów-Lublin-Garwolin-Warszawa. Pierwsze auto wyruszyło ze Lwowa o godz 5-ej rano. O godz. 5'30 pop. auta przybyły do Warszawy.

—•••—

Coraz większe rozmiary katastrofy na Sycylji.

RZYM. 22. czerwca. (Pat.) Wybuch Etny trwa w dalszym ciągu. Wczraj groziło zalanie lawą miejscowości Alcantara, gdzie znajdują się instalacje elektryczne dostarczające siły i światła prawie całej Sycylji. Obecnie wskutek zmiany kierunku w jakim posuwa się strumień lawy, Alcantara ocalała, niebezpieczeństwo zagraża jej jednak w dalszym ciągu. Następnie Lingua Glossa otoczona jest 5 strumieniami lawy. Wczoraj rano, szybkość, z jaką posuwała się lawa zmniejszyła się, wieczorem jednak z powodu nowych wybuchów Etny wzmogła się szybkość ta, do 25 metrów na godzinę. Wysokość strumienia lawy wynosi od 7 do 16 metrów.

NEAPOL. 22. czerwca. (A. W.) Według informacji z Katanji z obawy przed wybuchem lawy opróżniono znaczną przestrzeń kraju. Należy zaznaczyć, że prowincja, którą ludność musiała opuścić należy do najżyźniejszych i znajdowała się obecnie w kwitnącym stanie dobrobytu. Około 50.000 ludzi pozostaje bez dachu.

WŁOSKA DUMA.

RZYM. 22. 6. (Pat.) Prezydent Mussolini przybył na Sycylję i zwiedził okolice nawiedzone katastrofą, wskutek wybuchu Etny. Rząd włoski postanowił odrzucić wszelką pomoc ze strony państw zagranicznych uważając, że pomocy może udzielić tylko rząd i naród włoski. Z zagranicy przyjmowane będą ofiary jedynie od Włochów zamieszkałych za granicą.

—•••—

UPAŁY W NEW-YORKU.

LEAFIELD, 22. czerwca. (Pat). Z Nowego Jorku donoszą o niezwykłych upałach które spowodowały liczne udary słoneczne. Mianowicie zanotowano 20 wypadków w N. Jorku, 15 w Stanie Ohio, 9 w Chicago i 5 w Bostonie. Ruch na kolejach elektrycznych podmiejskich musiano wstrzymać, gdyż z powodu upałów stopiły się izolacje przewodów elektrycznych. Wiele fabryk zawiesiło chwilowo pracę.

—•••—

CZECHY I JUGOSŁAWIA PRZECIW NOWEMU RZĄDOWI BUŁGARSKIEMU.

BERLIN. 22. czerwca. (Pat.) Z Pragi donoszą: Rząd czeski nie uznał dotąd nowego rządu bułgarskiego i postanowił czekać w tej sprawie, jakie stanowisko zajmie rząd jugosłowiański. Rząd czechosłowacki postanowił udzielić schronienia zbiegłym członkom gabinetu Stambulijskiego i zezwolił na wjazd do Czechosłowacji bez paszportu b. ministrowi Obotowi, którego wydalono z Rumunii.

BELGRAD, (AW). Według informacji dziennika „Politika" jugosłowiański min. spraw zagr. nie chciał przyjąć na audjencji nowego posła bułgarskiego, tłumacząc się brakiem czasu. Minister oświadczył, że nie jest pewny czy wogóle będzie mógł przyjąć posła tego choćby w przyszłym tygodniu. Decyzja zaś Ninczicza w kwestji uznania nowego rządu bułgarskiego zapadnie dopiero po odbyciu narad z Czechosłowacją.

Z SEJMU.

WARSZAWA. 22. czerwca. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, ustawa o prowizorjum budżetowem tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie, spadła z porządku dziennego. W drugim punkcie porządku dzien. przyjęto bez dyskusji w trzeciem czytaniu ustawę o ustanowieniu ministerstwa reform rolnych. Następnie pos. Michalak złożył sprawozdanie o wniosku p. Herza w sprawie udzielenia pożyczki na budowę domów dla reemigrantów z Niemiec. Ustawa domaga się udzielenia gwarancji skarbu państwa, na pożyczkę w wysokości 10 miliardów.

Ustawę przyjęto w obu czytaniach.

P. Rudnicki zreferował sprawę swego wniosku o powiększenie do 2 miliardów marek gwarancji skarbu państwa za pożyczki dla drobnego przemysłu. W głosowaniu przyjęto najpierw podwyższenie kwoty gwarancyjnej do 4 miliardów, następnie przyjęto całą ustawę w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie odłożono.

Pos. Żuławski referował ustawę umożliwiającą działalność Centralnych Związków Zawodowych na całym obszarze państwa polskiego. Ustawa daje im prawo swobodnego otwierania swoich filii wszędzie, pozostawiając zerzstą prawo nadzoru starostwom i inspektoratom pracy. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. Łaczewski referował ustawę o organizacji i zakresie działania głównego urzędu likwidacyjnego. Projekt upoważnia Radę ministrów do zniesienia Gł. Urz. Likwidacyjnego, gdy spełni swe zadanie. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Dalej pos. ks. Lutosławski przedstawił w imieniu komisji oświatowej wniosek Langiera, o zaliczenie wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie do kategorji wyższych zakładów naukowych. Państwo musi brać pod uwagę tylko poziom naukowy zakładu a kierunek ideowy twórczy musi być bez wpływu na decyzje o zrównaniu zakładu z innymi wyższymi uczelniami. Komisja proponuje rezolucję wzywającą rząd, aby na podstawie ustawy o szkołach akademickich przyznał wolnej Wszechnicy polskiej w Warszawie prawa analogiczne jak dla wyższych uczelni, a w szczególności, aby absolwentom przysługiwało prawo w zakresie służby państwowej i zdobywanie stopni naukowych w szkołach państwowych. Wniosek komisji przyjęto.

P. Żuławski uzasadnia nagłość wniosku o przeliczanie płac urzędniczych i robotniczych na złoto i wypłacanie według ostatniego kursu. Wszystkie warstwy posiadające mogą dostosować się do spadku marki, a nawet prowadzą życie zbytkowne. Idzie o to, aby także pracownikom umożliwić to, żeby nie musieli ciągle obniżać swej stopy życiowej. Obecnie nie dotrzymuje się im zobowiązania podwyższania płac według indeksu drożyźnianego. Nagłość wniosku uchwalono jednomyślnie, a sprawę odesłano do komisji.

O dach nad głową.

Tłumne zgromadzenia robotnicze w obronie ochrony lokatorów

Ustawa o ochronie lokatorów nie od dzisiaj jest solą w oku Chjeny, reprezentantki kamieniczników, kapitalistów wiejskich i miejskich. — Z chwilą dojścia do władzy i stworzenia większości chjeńsko - piastowej nadarzyła się dogodna sposobność, aby pogrzebać niewygodną ustawę, a z ochrony lokatorów zrobić — ochronę kamieniczników.

Dzisiejsi gospodarze Polski nie troszczą się o to, że z chwilą wydania lokatorów na łup bezwzględnego wyzysku, z chwilą podniesienia czynszów do normy daleko odbiegającej od wysokości płac pracowników fizycznych i umysłowych, nietylko wzrośnie nędza i wyzysk, ale i drożyzna wzrośnie wielokrotnie.

Dzisiaj, kiedy Chjeno-Piast u władzy, kamienicznicy nie chcą zadowolić się wielomiljardowym wzrostem wartości domów, ale kosztem zgłodzonych w przeważnej części i wygłodniałych rzesz lokatorów mają im wzrosnąć dochody odpowiednio do nie znających miary apetytów dzisiejszych paskarzy i wyzyskiwaczy.

W dobie zwiększonego zapotrzebowania mieszkań, ruiny i zniszczenia wielkiej ilości domów w państwie wskutek wojny, wolna umowa pomiędzy lokatorem i kamienicznikiem jest fikcją i naigrawaniem się z zapotrzebowań szerokich mas wobec nadmiernie małej podaży.

Projekt nowej ustawy mieszkaniowej budzi żywy oddźwięk przedewszystkiem w szeregach robotniczych, najbardziej dzisiaj cierpiących z powodu reakcyjnych eksperymentów Chjeno-Piasta.

W ubiegłą środę we wszystkich niemal klasowych związkach zawod., a to: w Związku kolejarzy, kaflarzy, robotników budowl. i w „Pracy“, Związku pracowników dziennych odbyły się wieczorem masowe zebrania pod hasłem: Brońmy ustawy o ochronie lokatorów! Nadzwyczajnie liczny współudział robotników w tych zgromadzeniach dowodzi, jak bardzo aktualną jest dzisiaj ta sprawa.

Wielka ilość uczestników - lokatorów zgromadziła się w lokalu „Pracy“ w Rynku l. 8. Na zebraniu tem tow. dr. Rafał Buber w jednogodzinnem przemówieniu przedstawił projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów i wielkie niebezpieczeństwo, grożące lokatorom na wypadek, gdyby projekt ten miał być przez sejm uchwalony.

Za 10 koron przedwojennego miesięcznego czynszu wypadnie wedle tego projektu płacić przy kursie 1 złp. = 20.000 mk. za mieszkania 53.000 mk., zaś za sklepy około 120.000 mk. miesięcznie. Ogół lokatorów m. Lwowa płaciłby o 500 miljardów mk. więcej czynszu, aniżeli dotychczas.

Ta wprost potworna podwyżka, którejby liczne rzesze robotników, urzędników, drobnych kupców i rękodzielników nie wytrzymały, musiałaby jeszcze spotęgować dzisiejszą drożyznę, pod którą ludność się ugina.

Podwyżka ta szłaby wyłącznie do kieszeni kamieniczników, bo projekt ustawy nie zawiera żadnego postanowienia, nakładającego na właścicieli realności obowiązku remontowania domów. Projekt ustawy ma na celu zrównać dochody kamieniczników z parytetem złota, podczas gdy ludność pracująca w Polsce ani w części nawet przedwojennych dochodów nie uzyskała.

Uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani lokatorzy m. Lwowa stwierdzają, że projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów w znacznym stopniu pogarsza ustawę z dnia 17 grudnia 1920 r. Nowy projekt miast chronić lokatorów, oddaje ich na pastwę kamienicznika, troszcząc się przedewszystkiem o jego interes.

Zebrani stwierdzają, że uchwalenie tego projektu spowoduje wyzysk lokatorów przez właścicieli domów, wpłynie na wzrost drożyzny i pogorszy i tak już ciężkie położenie szerokich warstw pracujących. Wprowadzenie zasady wolnego najmu jest faktycznie obaleniem wszelkiej ochrony lokatorów.

Z tych względów zebrani jak najsilniej protestują przeciwko nowemu zamachowi posiadaczy i ich rządu na prawa ludu pracującego i wzywają posłów socjalistycznych w sejmie, aby z całą mocą przeciwstawili się nowemu projektowi, ograniczającemu prawa warstw posiadających i oddającemu je na pastwę zwiększonego wyzysku kamieniczników.

Precz z zamachem na ochronę lokatorów!

Na innych wspomnianych już zgromadzeniach przemawiali tow. dr. Dręgiewicz i tow. dr. Herszthal. Na zebraniach tych przyjęte zostały analogiczne rezolucje.

Zgromadzenia te wypadły imponująco i natchnęły uczestników wiarą, że rządy „narodowej“ większości, idącej do walki z ludnością miast, napotkają na zdecydowany opór już nie tylko robotników, ale i urzędników i t. zw. inteligencji, która nauczona bolesnem doświadczeniem, przestanie na razie wierzyć w endeckie ideały.

Wspólnie z całą klasą robotniczą walczyć będą o byt i dach nad głową.

Niedzielna manifestacja będzie potężnym protestem przeciw próbom pozbawienia ludności dachu nad głową.

Chjeno-Piast przeciw urzędnikom.

Demonstracyjny protest tow. p. Smulikowskiego. — Rząd przeciw odpowiedniemu uposażeniu urzędników.

WARSZAWA, 22 czerwca. (Pat). Przewodniczący podkomisji urzędniczej p. Smulikowski (P. P. S.) zgłosił dziś swą rezygnację ze stanowiska przewodniczącego, motywując to tem, że stronnictwa większości rządowej po kilkakrotnem odraczaniu posiedzeń postanowiły nie zwoływać posiedzenia tak długo, dopóki nie uzgodnią swego stanowiska z rządem w sprawie projektu płac, a pertraktacje z rządem przeciągają się coraz bardziej. W pertraktacjach nie biorą udziału przewodniczący nie należąc do stronnictw większości rządowej. Tymczasem położenie urzędników państwowych, emerytów, wdów i sierot, wymaga natychmiastowej definitywnej regulacji płac i dalsze zwlekanie ze strony Sejmu wywołuje niesłychane rozgoryczenie wśród ogółu zainteresowanych. Przewodniczący wyczerpawszy wszystkie środki, któremi dysponuje, nie mogąc przyjmować odpowiedzialności za dotychczasowe opóźnianie tego najaktualniejszego dziś zagadnienia ze strony stronnictw rządowych i rządu, zgłasza rezygnację ze swego stanowiska. Przedstawiciel rządu oświadczył, że ze względu na trudne warunki finansowe rząd nie jest w stanie wyjść poza ramy projektu o uposażeniu urzędników. W miejsce ustępującego p. Smulikowskiego wybrała podkomisja swym przewodniczącym p. Saranieckiego (Piast).

WZBURZENIE WŚRÓD URZĘDNIKÓW.

WARSZAWA, 22 czerwca. (tel. wł.) Wczoraj odbył się tu olbrzymi wiec urzędników państwowych w sprawie uposażenia. Przebieg wiecu był dla Chjeny druzgocący. Gdy poseł ós...kowy, Paczkowski, zabrał głos, odezwały się gwizdy i okrzyki: Precz! Przez 20 minut panował tumult aż Paczkowski musiał ustąpić z trybuny.

Natomiast owacyjnie przyjmowano posłów lewicowych, między innymi tt. Smulikowskiego i Kuryłowicza. Przyjęto rezolucję, domagającą się załatwienia jak najprędzej sprawy uposażenia urzędników.

1 KG. CUKRU — 15.000 MAREK.

WARSZAWA. 22. czerwca. (Pat.) Pisma podają, że cena cukru kryształowego została ustalona począwszy od 21. czerwca na 3 dekady na 1 milion marek za worek. Cena w handlu detalicznym wyniesie 15.000 mk. za klg.

Wizyta pary królewskiej w Polsce.

WARSZAWA, (AW). Poseł rumuński Flrescu wyjechał na spotkanie królewskiej pary rumuńskiej, której towarzyszy świta z 12-tu osób z premierem Bratianu na czele.

WARSZAWA, 22. czerwca. (AW). W wielkiej rewji wojskowej na cześć rumuńskiej pary królewskiej weźmie udział kombinowana dywizja piechoty, brygada jazdy, oddziały techniczne, artylerja, automobile pancerne i czołgi. Rewja ta na polach mokotowskich będzie pierwszym reprezentatywnym pokazem siły zbrojnej zakreślonym na tak wielką skalę.

WARSZAWA, 22. czerwca. (tel. wł.) „Przegląd wieczorny“ donosi, że pogłoski o zatrzymaniu powołanych na ćwiczenia rezerwistów przez czas pobytu rumuńskiej pary królewskiej, są nieprawdziwe. Rezerwiści zostaną zwolnieni w przewidzianym poprzednio terminie.

NOWE ARESZTOWANIA CZARNOGIEŁDZIARZY.

WARSZAWA. 22. czerwca. (Pat.) „Kurjer poranny“ donosi: Akcja przeciw czarnogiełdziarzom prowadzona jest z niesłabnącą energją. Zwrócono uwagę na koncentracyjne punkty walut. Wczoraj w godzinach popołudniowych przeprowadzono obławę w kilkunastu cukierniach. Zatrzymano 64 osób, które znajdowały się na liście czarnogiełdziarzy. Aresztowanych przewieziono pod eskortą samochodami ciężarowymi do komisarjatu. Na czarnej giełdzie z obawy przed obławą obrotów nie było.

WARSZAWA, 22. czerwca. (Pat.). Rewizje i aresztowania spekulantów nie ustają. Dziś zostało aresztowanych około 100 osób z których część wypuszczono na wolność, część jest bada[na] w dalszym ciągu.

PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ W NIEMCZECH.

BERLIN, 22. czerwca. (Pat). Niemiecki min. komunikacji zatwierdził dziś proponowaną przez Radę kolejową podwyżkę taryf osobowych i towarowych. Od 1. lipca zostanie taryfa towarowa podwyższona o 200 proc., a osobowa dla klas I. i II. o 300 proc. dla klas III. i IV. o 200 proc. Od 1. lipca podwyższone też będą znacznie opłaty pocztowe. Z dniem 1. sierpnia zostaną opłaty te znowu podwyższone.

Komunikaty.

× SEKCJA KOBIET P. P. S. we Lwowie, chcąc przysporzyć funduszów na cel wysłania dzieci robotniczych na kolonje wakacyjne, urządza w niedzielę, 24. b. m.

w sali przy ul. Zielonej l. 7 I p.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE

CIOTKA KAROLA

krotochwila w trzech aktach T. Brandana.

Po przedstawieniu odbędzie się

ZABAWA TANECZNA

Wstęp na przedstawienie 4.000, 3.000, 2.000 i 1.500 mk.

Początek o godz. 7-mej wieczór.

Nowiny z dnia.

Lwów, 23 czerwca

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Sobota o g. 7·30 „Flet zaczarowany".
Niedziela o g. 2·30 „Orlę", o g. 7·30 „Żydówka".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Sobota o g. 7·30 „Powódź".
Niedziela o g. 7·30 „Powódź".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:
Sobota o g. 7·30 „Królowa Tanga".
Niedziela o g. 7·30 „Szkoła Kokot".

—•■•—

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA", Rejtana 3.
Od czwartku 14-go czerwca. Część I-a MOLISS i tancerka, JELECKI odtwórca typów. — La Bohéme w nowym repertuarze. — Część II-ga DO TRUSKAWCA Serja aktualna pióra Pierrota. — Początek o godz. 8·30 w.

—•■•—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Sobota o g. 3·30 „Der Dybuk".
Sobota o g. 7·30 „Dzień i noc".

—•■•—

GOŚCINNY WYSTĘP RENY PFIFFER-LAX W „ŻYDÓWCE". Znakomita śpiewaczka, primadonna opery wiedeńskiej przybędzie do nas na jeden gościnny występ w najlepszej swej partji Racheli w „Żydówce". Eleazara śpiewać będzie p. Mann, kardynała p. Horner. Sprzedaż biletów od dziś rana.

„ORLĘ" ROSTANDA. Nieustanne powodzenie tej wspaniałej sztuki, wystawianej przez Teatr Wielki z całym aparatem przepychu, skłania Dyrekcję do dania tego arcydzieła w niedzielę popołudniu.

„SZKOŁA KOKOT". Przemiła, roześmiana komedja francuska powtórzona będzie w Teatrze Nowości w niedzielę.

POPIS SZKOŁY CHOREOGRAFICZNEJ pani Barbary Wolskiej. W poniedziałek dnia 25. czerw. odbędą się w ogrodzie Strzelnicy przy ul. Kurkowej produkcje zastępu młodych uczenic p. Barbary Wolskiej. Należy się spodziewać, że piękny cel, a mianowicie zasilenie funduszów II-go Domu Techników, zgromadzi liczną publiczność. Bilety wcześniej do nabycia u p. Seyfarta, ul. Akademicka.

Z POWODU TRZYDZIESTOLECIA założenia Towarzystwa Dziennikarzy Polskich złożyli na fundusz wdów i sierót: Bank hipoteczny 500.000 marek, Targi Wschodnie 500.000 marek, Dr. Witold Lewicki 100.000 marek, H. Zboińska 100.000 marek.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOW. Ministerstwo skarbu oprzytomniało i zdecydowało się na akcję w kierunku „stabilizowania" dolara na 100 tys. marek polskich, czyli o 100 proc. wyżej, niż go płacono za poprzedniego rządu. Wczoraj na giełdzie w Zurychu markę polską notowano 0.0055, koronę austr. 0.0078 i pół, markę niem. 0.0041, PKKP. płaciła wczoraj obce waluty jak poprzedniego dnia, to jest dolary po 100.000 mk. i t. d. również na czarnej giełdzie dolary utrzymały się na przedwczorajszym poziomie. Pomimo zapowiedzianego otwarcia giełd dla obrotów walutami wczoraj we Lwowie giełda nie była czynną.

Akcje przemysłowe wczoraj miały tendencję zwyżkową. Płacono: Chodorów 304 tys. mk., Ćmielów 85, Gafota 24.500, Oikos 204, Parowozy 200, Pezet 23, Polska Nafta 54, Polskie tow. bud. 30, Rakszawa 185, Siersza elektr. 30, Siersza górn. 340, Tepege 155, Tesp. 350, Zieleniewski 506 tys. mk.

Zaufanie do rządu „rośnie". Ilość nabywania bonów złotych przez PKKP. od jednego posiadacza z 500 zredukowano na 100 zł. Ostatecznie jednak zupełnie zaniechano wymiany bonów na marki. Tysiące osób usiłowały zrealizować posiadane bony w kasie pożyczkowej, ale zamknięto wczoraj zupełnie podwoje tej państwowej kasy i nie wpuszczano interesowanych do wnętrza.

Zrujnowano markę, a teraz podkopano zupełnie zaufanie do złotego. Kompromitacja gospodarki państwowej na całej linji.

PASKARSTWO I SPEKULACJE CHJENIARZY. Każdego dnia wyrastają coraz to okazalsze kwiatki na niwie chjeńsko-paskopjastowej. „Najtęższe" podpory Ch-ki, cukrownicy dostali już od swego rządu prezent w postaci oficjalnego podwyższenia ceny cukru na 15 tysięcy marek za 1 kg. Tu dodamy, że za czasów poprzedniego rządu ta ilość cukru kosztowała około 8.000 mk. Po sklepikach sprzedają bochenek chleba po 4.400 mk., gdy tymczasem piekarnia Thoma ten sam chleb sprzedawała wczoraj po 2.600 mk. Agitatorowie z Ch-ki w sutannach winni wznowić pomiędzy paskarzami swą działalność po myśli przepowiedni, że „łatwiej wielbłądowi przejść przez otwór igielny, niż zbogaconemu lichwiarzowi (paskarzowi) do królestwa niebieskiego.

W urzędzie targowym grono rzeczoznawców orzekło, iż z powodu wzrostu dolara mąkę amerykańską można sprzedawać z zyskiem po 7.500 mk. za 1 kg, ale paskarze za mąkę tę brali już wczoraj po 8.000 mk. za 1 kg. Poprzednio mąka ta kosztowała około 4.400 mk.

Mięso na razie nie zostało tak wysoko wyśrubowane w cenie jak chleb, z powodu małej konsumcji, wskutek zubożenia ludności.

Wczoraj żądano za 1 kg. mięsa wołowego od 15 do 18.000, za cielęce 10.000, wieprzowe od 16.000, za słoninę 22.000, sadło 24.000, smalec 28.000 mk.

Za naftę paskarze podwyższyli szalenie ceny. Za 1 litr obecnie pobierają w detalicznej sprzedaży 4.700 mk., gdy poprzednio cena jej wynosiła 1.800 mk.

Pozatem ceny innych artykułów spożywczych i zboża wczoraj utrzymały się na poprzedniej wysokości, gdyż wskutek drożyzny nastąpił niezwykły zastój w zakupach.

Na giełdzie zbożowej wczoraj płacono za 100 kg. jęczmienia do 170.000 mk., owsa 205.000, fasoli kolorowej 175.000 mk. Paskarze na razie nabierają tchu do dalszego śrubowania cen, do czego zachęca ich podnoszenie różnych opłat przez obecny rząd.

OSOBLIWY LOKATOR. Przy ul. Sadownikiej l. 31. mieszka jako lokator obszarnik, niejaki Gutester który nie pozwala właścicielom domu nadbudować piętra. Mianowicie właściciele tego domu, chcą nadbudować piętro, aby zdobyć dla siebie mieszkanie i w tym celu uzyskali już konsens budowlany. Ponieważ przy tej robocie musianoby na jakiś czas pozbawić owego lokatora strychu, sprzeciwił on się budowie i uniemożliwił. Postępowanie takie zasługuje na napiętnowanie i oczekiwać należy, że władze znajdą sposoby, aby takiego pana nauczyć rozumu, gdyż zbrodnią jest tamowanie ruchu budowlanego.

CZYJ MIKROSKOP? Rozstrzelany wyrokiem sądu doraźnego Charczuk, rzeczy skradzione częściowo sprzedawał Michałowi Kuczkowskiemu, b. słuchaczowi praw, zamieszkałemu przy ul. Grodeckiej. Kuczkowskiego aresztowała policja. Przedwczoraj po ponownie przeprowadzonej rewizji na strychu realności, gdzie mieszkał Kuczkowski znaleziono mikroskop z kątomierzem, pochodzący z kradzieży. Poszkodowani mogą go agnoskować w policji.

POCZTA PANTOFLOWA SPRAWNIEJ DZIAŁA, NIŻ TELEFONY POLICYJNE. W związku z zaginięciem lwowianki Heleny Stanger, o czem donosiliśmy, ojciec jej zawiadomił przedwczoraj zrana policję, że koło Kulikowa znaleziono trupa kobiety, przypuszczając równocześnie, że może to być zaginiona. Wiadomość tę otrzymał on „pocztą pantoflową". Na drugi dzień dopiero lwowska policja otrzymała telefonicznie wiadomość potwierdzającą fakt, znalezienia zwłok zamordowanej około 60-letniej kobiety. Stwierdzono, że mieszkaniec tamtejszy Mateusz Hrynek zamordował swą matkę, a zwłoki ukrył w gąszczu opodal toru kolejowego, gdzie je znaleziono po kilku dniach. Matkobójcę aresztowano i odstawiono do sądu we Lwowie, gdzie stanie on przed sądem doraźnym. Na miejsce wyjechał komisarz Batorski, w celu przeprowadzenia śledztwa.

ZNÓW PODRZUTEK. Wczoraj zrana w realności przy ul. Zimorowicza l. 10, pod drzwiami mieszk. A. Schecher znaleziono podrzucone niemowlę. Post. Grażyca oddał podrzutka pod opiekę komisarjatu miejskiego.

ALKOHOL, POLICJANT I AWANTURY BUCZACKIE. Buczacz omal, że nie stał się onegdaj polem bardzo poważnych ekscesów. Ludziom rozważnym udało się uspokoić wzburzenia wynikłe na tle zbyt hojnego i pozostającego z prawem w kolizji bo w niedzielę dokonywanego wyszynku alkoholu z jednej strony a z drugiej zupełnej niedbałości policji państwowej o bezpieczeństwo publiczne. Jeden z tamtejszych młodzieńców nazwiskiem T. tak został uraczony u szynkarza Zeichnera wódką, że stracił przytomność. Wynikła z tego bójka pomiędzy pijanym człowiekiem i gromadą żydów. Nierówna walka skończyła się bezlitosnem obiciem człowieka, który cudem tylko uratował życie. Obecny przy zajściu żandarm Baczyński zamiast zlikwidować swoją interwencją krwawy spór podniecał bijących krzykiem: „tak go bijcie, aby go zabić".

Surowe śledztwo w sprawie niedozwolonego wyszynku i zbadanie dziwnego zachowywania się żandarma jest konieczne.

ZAMORDOWANIE PAROBKA. Na polach koło Oleszyc, pow. cieszanowskiego, znaleziono zamordowanego uderzeniem pałki w głowę 20-letniego Michała Jaronia. Wymieniony służył u obszarnika Sapiehy a krytycznej nocy pasł konie.

Sprawy partyjne.

Do robotników i robotnic Borysławia!

* W niedzielę 24 bm. o godz. 10-ej przed poł. odbędzie się na placu przed Domem ludowym

DEMONSTRACYJNE ZGROMADZENIE PUBLICZNE

z porządkiem dziennym:

Sytuacja polityczna a katastrofa gospodarcza.

Zgromadzenie urządza Rada Rob. P. P. S. Borysławia wraz z zarządami Związków Zaw.

Towarzysze i towarzyszki, niechaj nikogo z was na tem zgromadzeniu nie zbraknie!

Jak OO. Misjonarze rozporządzają się u nas?

Mieszkania w willi obrócili na oranżerje, magazyny i chlewy, sami zaś chorego lokatora wyrzucają na bruk.

Do Lwowa przybyło z Francji 6-ciu księży Misjonarzy, zasobnych w zapasy wysokowartościowych walut. Księża ci zamiast zbudować dla siebie schronienie i dać możność zarobku bezrobotnym postanowili zdobyć mieszkania kosztem wyrzucenia na bruk lokatorów.

W tym celu nabyli realność III-piętrową od dra Świątkowskiego, przy ul. Dwernickiego l. 48, skąd częściowo pousuwali lokatorów. Obecnie mieszkają tu tylko dwie rodziny robotnicze i dwie urzędnicze.

Bogaci ojcowie, przy dzisiejszym braku mieszkań z willi stojącej w ogrodzie zrobili oranżerję, magazyn i chlew, sami zaś obecnie rozpierają się w obszernych pokojach po wszystkich piętrach.

Całem zatrudnieniem tych gości są kwesty pilnie kontynowane w mieście i po prowincji. Jednakowoż są oni z wyników tej żebraniny nie zupełnie zadowoleni i żalą się wokoło, że jałmużna źle idzie w Polsce, „ale to choć dobrze, iż Ameryka o nich pamięta".

Mając więc sporo dolarów w zapasie rozpoczęli pieniacki proces rumacyjny z jednym lokatorem, aby go wyrzucić, w ten sposób, a uzyskawszy rozmach w pospiesznym tempie pozbawić dachu nad głową i reszte lokatorów, co też im zapowiedzieli, zapewne w swoim rozumieniu „chrześcijańskiej miłości bliźniego".

Józef Grabowski lokator u tych Misjonarzy, oskarżony przez nich wygrał proces w sądach we Lwowie, pomimo szalonych zabiegów bogobojnych ojców i użycia wszelkiej protekcji. Zawzięci zakonnicy apelowali jednak do Najwyższego sądu w Warszawie, który wydał nakaz rumacyjny wymienionego na tej podstawie, iż „interes jednostki musi ustąpić" przed interesem owego zrzeszenia księży.

Interesowany w myśl obowiązujących ustaw o „Ochronie lokatorów" wznowił proces w sądach lwowskich. Misjonarze nie zasypiają jednak gruszek w popiele. Nachodzą różne osobistości we Lwowie i rozpowiadają, że przyjedzie do nich „generał" z Francji, więc „wstyd dla Polski, że tak ich niechętnie tu przyjęto".

Natrectwem tych ojców zniewolony sąd zapowiedział na dziś wyrzucenie na bruk wymienionego lokatora mimo, że ten wskutek sekatur Misjonarzy ciężko zachorował i ma chorą córkę w domu.

Sprytni ojcowie duchowni odszukali na krańcu miasta mieszkającego funkcjonarjusza sądowego, mającego przeprowadzić rumację, a gdy ten dziwił się tej wizycie, przybysze obłudnie twierdzili, że „anioł stróż nas do pana przyprowadził, aby pan rodzinę Grabowskiego wyprowadził".

Zdaje się, że wspomniana wizytacja „generała" dla nich jest niezbędna, aby ich nawrócił i pouczył jak winni postępować po myśli „miłości bliźniego", którą winni nauczać i w praktyce w życie wprowadzać.

Sprawa opisana znana jest w całej tej dzielnicy i wzbudza odpowiedni nastrój u ogółu ludności.

Byłoby bardzo wskazane, by ktoś zwrócił „ojcom" tym uwagę na niewłaściwość ich postępowania, kolidującą z najprymitywniejszem obowiązkiem sumienia.

Należy też oczekiwać, że władze rumacje wstrzymają, aż do ukończenia procesu, gdyż równe prawa obowiązują wszystkich tak tubylców, jakoteż „gości" z zachodu. Rodziny, mającej chorego żywiciela nie można wyrzucać na bruk, tembardziej, że pieniaccy przybysze, mają chyba aż za dużo dla siebie miejsca, skoro w pokojach willi urządzają chlewy, oraz dość grosza na wybudowanie okazałego klasztoru.

zasługuje na uwagę: Czem jest lepszy od kina taki Ali bej — czytamy w memorjale — lub inny wykpigrosz, płacący tylko 20 proc. podatku gminnego?

Ten ostatni argument szczególnie jest godny zastanowienia w związku z problemem bytu lub niebytu teatrów świetlnych we Lwowie.

Jak lekarz kolejowy spieszy do chorego kolejarza.

ŁAWOCZNE, w czerwcu.

Kolejarze tutejsi obdarzeni są lekarzem p. dr. Eichlem, który z zasady do chorego nie jedzie, ponieważ tylko w wolnych chwilach jest lekarzem kolejowym.

Oprócz wielu wypadków wzywania go do chorego kolejarza, w których wcale nie poszedł, ostatnio zachorował nadzorca przetaczania Jaciów i cały tydzień wił się w boleściach, przez trzy dni wzywano telegraficznie p. Eichla, który nie raczył przyjechać, wskutek czego musiano go odesłać do szpitala w Stryju. Na skutek czwartej depeszy dopiero p. dr. Eichel wyszedł do pociągu wiozącego chorego w Skolem i powiedział, że już jutro będzie zdrów.

Zapytujemy tą drogą Dyrekcję kolejową, na co kolejarze płacą po kilkadziesiąt tysięcy na Kasę chorych i prosimy o uwolnienie nas od takiej opieki lekarskiej, jaką jest p. dr. Eichel.

Z ruchu robotniczego.

Baczność szewcy!

W poniedziałek dnia 25 czerwca o godzinie 7 wiecz., odbędzie się zebranie wszystkich szewców. Sprawa cennikowa. Jawcie się licznie.

Zarząd.

Z sali sądowej.

ZNOWU PROCES O ZDRADĘ STANU. EPILOG MARCOWYCH DEMONSTRACJI UKRAIŃSKICH PRZED CERKWIĄ ŚW. JURA.

Znane są ogólnie czytelnikom demonstracje ukraińskie przed katedrą św. Jura, z powodu decyzji rady ambasadorów co do wschodnich granic Polski.

W niedzielę 18. marca b. r. odbyło się w katedrze św. Jura uroczyste nabożeństwo celebrowane przez wizytatora apost. O. Genocchiego, który potem miał udzielić apostolskiego błogosławieństwa.

Po nabożeństwie, ludność tłumnie wyległa na plac, gdzie demonstracyjnie przemówił do niej poseł ukraiński Łuckiewicz. Równocześnie rozrzucono odezwy podpisane przez „Ukraińską Radę Rewolucyjną" wzywające do nieuznania decyzji rady ambasadorów. Jeden ustęp tej odezwy brzmi:

„Czekajcie rozkazów jakie nadejdą w odpowiedniej chwili. Niedaleka ta chwila, kiedy cały ukraiński naród po obu bokach Zbrucza i Dniepru zerwie się do boju i zdławi znienawidzonego wroga. Bądźcie w pogotowiu"!

Świętym obowiązkiem każdego Ukraińca — niszczyć państwo polskie".

Podczas rozrzucania tych odezw, wkroczyła licznie skonsygnowana policja i dokonała licznych aresztowań.

Przed tut. trybunałem przysięgłych, rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw dwom aresztowanym wówczas studentom: maturzyście Antoniemu Dajce i Józefowi Kirylukowi ucz. V. kl. gimn.

Rozprawie przewodniczy s. s. o. Mayer, oskarża specjalista od § 58, prok. Gürtler, bronią dr. Henkiewicz i dr. Dawydiak.

Akt oskarżenia zarzuca Dajce, że wspomniane odezwy masowo rozrzucał, a nadto, gdy policja wzywała demonstrantów do rozejścia się, wszczął sprzeczkę z policją, „miotając na nią wyzwiska i obelgi".

Z tego wszystkiego p. prokurator wydedukował, że Dajko był „podżegaczem i przewódcą" „tego ruchu wrogiego" i oskarżył go ni mniej ni więcej, tylko o zbrodnię zdrady stanu i gwałtu publicznego, nie wliczając już rozmaitych występków.

Niemniej strasznej zbrodni miał się dopuścić, Kiryluk, który „głośno odczytywał odezwę zebranym dokoła słuchaczom", poprostu — mówi p. prokurator — „czynił to samo słowem co Dajko pismem".

Sami oskarżeni do tych win się nie przyznają. Dajko przeczy jakoby on rozrzucał odezwy — przeczy i Kiryluk jakoby ją odczytywał.

Przesłuchani świadkowie policjanci i wywiadowcy twierdzą, jednak, że rozpoznają w oskarżonych owych „podżegaczy i przewódców".

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Kinoteatry lwowskie mają być zamknięte.

We Lwowie jest 14 kinoteatrów. Wskutek olbrzymich wydatków a słabej frekwencji publiczności dwa z tych kin przestały istnieć, pięć grywa tylko w niedzielę i święta, a reszta grywa jeszcze codziennie, ale w coraz trudniejszych warunkach. Ostatecznie nie byłoby nieszczęścia, gdyby ilość przedsiębiorstw kinowych zmniejszyła się jeszcze bardziej, ale w takim wypadku straciło by chleb wielu ludzi, zajętych w kinach, jak muzykanci, bileterzy, kinooperatorzy i t. d.

Obecnie związek właścicieli kinoteatrów wniósł do rady miejskiej memorjał z wyjaśnieniem, że wskutek wygórowanych cen za prąd elektryczny, który wynosi mniej więcej 300.000 mk. od jednego kina dziennie, oraz podatku na rzecz gminy, który wynosi 80 proc. dochodu brutto, t. j. od wpływów dziennych, bez odliczenia kosztów, kinoteatry pracują deficytowo, tembardziej, że i publiczność z powodu drożyzny, mniej uczęszcza do kin, niż dawniej.

Wniosek zawarty w wspomnianym memorjale, streszcza się w żądaniu, by rada miejska wprowadziła unifikację za prąd elektryczny, t. j. by przedsiębiorstwom kinowym liczono prąd po tej samej cenie, co innym konsumentom elektryczności.

W motywach memorjału jeden szczególnie

Z życia partyjnego.

STRYJ.

W dniu 14. b. m. odbyło się kwartalne partyjne zebranie P. P. S. pod przewodnictwem tow. Urbańskiego. Sprawozdanie ogólne zdał tow. Sucharski, kasowe tow. Handler, z sekretarki tow. Szczerski. Następnie zdali sprawozdanie o stanie organizacji zawodowej tow. Filipowski Z. Z. K., tow. Gocek drzewni. W dyskusji przemawiał tow. Ożga i inni, poczem sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. Skalak ze Lwowa. Na tem zebranie zakończono.

WALNE ZGROMADZENIE P. P. S. w STANISŁAWOWIE odbędzie się w niedzielę dnia 24/6 b. r. o godz. 10 rano. Zaprasza się wszystkich Towarzyszy i Towarzyszki, opłacających podatek partyjny, by zechcieli wziąć udział w zgromadzeniu. Również członkowie Czytelni robotniczej będą mile widziani jako goście.

Porządek dzienny ustalono:

1. **Odczytanie protokołu z ostat. Waln. Zgrom.**
2. **Sprawozdanie z czynności Zarządu.**
3. **Sprawozdanie kasowe.**
4. **Udzielenie absolutorjum.**
5. **Wybór nowego Zarządu.**
6. **Wnioski.**

Wstęp na salę tylko za okazaniem zaproszenia.

Komitet P. P. S.

Komunikaty.

× Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. Posiedzenie Zarządu odbędzie się we wtorek, 26-go bm. o godz. 7-ej wiecz., w Sekretarjacie Uniw. Lud. przy ul. Boularda 5.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. W niedzielę 24. bm. odbędzie się w szkole Kościuszki (ul. Czarnieckiego l. 1.) o godz. 11 przed poł. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków „Ogniska lwowskiego". Na porządku dziennym wybór delegatów na Zjazd w Warszawie i referat posła J. Smulikowskiego na temat: „Uposażenie i ustawa emerytalna w Sejmie".

Zbrodnie grudniowe na forum sejmowem.

PRZEMÓWIENIE TOW. POSŁA PRAGIERA.

Na wtorkowem posiedzeniu sejmu referował poseł Thugut imieniem komisji sprawę zajść 11 grudnia. W dyskusji zabrał głos tow. poseł Pragier, który w następujący sposób oświetlił te tragiczne zdarzenia i drogi obecnego rządu:

Czujemy wszyscy, że istnieje jakaś głęboka aktualność w tem zagadnieniu, że ta aktualność tkwi w całym układzie politycznym i znajduje swój wyraz bardzo dosadny w całym szeregu kroków prawej strony tej Izby. Od pierwszych chwil państwa polskiego odrodzonego mamy do czynienia z tem zjawiskiem, że prawa strona społeczeństwa i odpowiadająca jej politycznie

PRAWA STRONA IZBY NIE JEST CZYNNIKIEM PORZĄDKU, SPOKOJU, UMIARU I RÓWNOWAGI.

U nas prawica ciągle jest zaperzona, ciągle dąży do wykorzystania jakiejś sytuacji, która się może nigdy nie powtórzy, korzystania ukradkiem z tego, co się zdarzyło, a jutro może nie wrócić. A zupełnie przeciwnie,

LEWICA WYKAZUJE UMIAR, POWAGĘ I ZMYSŁ PAŃSTWOWY.

Nasza prawica chce być równocześnie rządem i opozycją, rządem i konspiracją, chce być jawną i jednocześnie spiskową.

Wyrazem tego charakteru naszej prawicy były właśnie

DEMONSTRACJE GRUDNIOWE, GOTUJĄCE W KONSEKWENCJI ŚMIERĆ DLA PREZYDENTA.

Mogę się powołać na słowa obecnych przyjaciół panów z prawicy, P. S. L. Piasta, który stwierdził najwyraźniej, że w dniu 11 grudnia przejawia się systematyczna akcja przeciwpaństwowa. P. Wincenty Witos, teraźniejszy prezes rady ministrów, swoim podpisem na wniosku stwierdził, że mieliśmy do czynienia ze strony jego dzisiejszych przyjaciół

Z ZORGANIZOWANĄ AKCJĄ PRZECIWPAŃSTWOWĄ.

Widać było nie tłum, lecz zorganizowane oddziały, których przywódcy byli oznaczeni przepaskami i kokardkami.

„ZAWADA", I „ZAPORA".

Tragedja grudniowa do czegóż doprowadziła? Doprowadziła do wyboru następnego prezydenta, wybranego głosami tej samej większości, która wybrała prezydenta poprzedniego. Nie będę daleki od prawdy, jeżeli stwierdzę, że panowie przeciwko niewybranemu przez was p. Stanisławowi Wojciechowskiemu, obecnie nic nie macie. A dlaczegóż wyobrażano sobie, że trzeba usunąć prezydenta Narutowicza? Dwa artykuły w dwóch czołowych pismach prawicy pojawiły się w tej sprawie nazajutrz po wyborze prezydenta Narutowicza. Jeden z nich, podpisany przez p. Stanisława Strońskiego, miał tytuł: „Zawada", drugi, nie podpisany, wstępny artykuł „Gazety Warszawskiej" miał tytuł: „Zapora". Do czego „Zawada", do czego „Zapora"? Do tego rządu, który dziś stał się ciałem. Trzeba było na to usunąć tę „zawadę", tę „zaporę", żeby dojść do tego „ideału", który dziś widzimy, żeby dojść do tego rządu „silnego", „trwałego", obliczonego, jak twierdzi p. Stroński, na lata.

ICH RZĄD.

Tak przedstawia się sytuacja w grudniu politykom prawicy. A jak powstał obecny rząd? Powstał po długich miesiącach gadaniny, dla której zaniedbano uchwalić podatki w najwłaściwszej do tego porze.

Dla tych miesięcy gadania zaniedbano załatwienia szeregu ważnych ustaw, mniemając, że przyjdzie taka chwila, gdzie sytuacja polityczna będzie zupełnie jasna i każda ustawa, jak dojrzały owoc, spadnie temu sejmowi na łono. I oto mamy do czynienia z rządem, który te wszystkie zamierzenia ma spełnić. I jak teraz wygląda naprawa skarbu, reforma rolna, polityka kresowa, ażeby dotknąć chociażby tych bolączek najważniejszych, które miały być przez obecny rząd załatwione, dlatego, iż rząd nieparlamentarny p. Sikorskiego nie był zdolny, zdaniem prawicy naszej, do udźwignięcia tych ogromnych ciężarów państwowych. Układ stronnictw...

Marszałek: Panie pośle, ta rzecz nie należy do dyskusji.

...Układ stronnictw, to nie jest program, i dlatego nie przyniósł on należytego uspokojenia i uspokojenia tego przynieść nie mógł i dlatego

BRAK RÓWNOWAGI I CAŁOŚCI WEWNĘTRZNEJ JEST GROŹNIEJSZY, BO SIĘGA JUŻ DO ŁAW RZĄDOWYCH.

Kiedy p. Sikorski był jeszcze u steru, p. pos. Stroński w artykułach wstępnych „Rzeczypospolitej" urządził sobie coś w rodzaju czarnej giełdy, w której wygrywał zniżkę marki polskiej w stosunku do rządu p. Sikorskiego, podając, ile dolar poszedł w górę z tego powodu, że p. Sikorski jest jeszcze u władzy.

Jakże złośliwie odbija się ta argumentacja dziś w stosunku do rządu p. Wincentego Witosa! Ja z mej strony stwierdzam, że argument ten całości zagadnienia nie wyczerpuje, ale muszę zauważyć, że

DOJŚCIE DO WŁADZY TYCH SFER GOSPODARCZYCH, KTÓRE REPREZENTUJE P. MIN. GOŚCICKI I KUCHARSKI, MUSI ODDZIAŁYWAĆ NA RYNEK W KIERUNKU ZNIŻKI MARKI.

Sprawa ta tem jest znamienniejsza, że p. min. Grabski w ostatniem swojem przemówieniu ani słówkiem nie dotknął sprawy drożyzny, która dla rynku wewnętrznego nie jest przecież niczem innem, jak tylko drugą stroną tego zagadnienia, które się nazywa spadkiem naszej waluty.

Marszałek: Panie pośle, po raz drugi proszę o wrócenie do tematu.

Wypadki grudniowe i zamachy dynamitowe prowadzą do bardzo interesujących przygotowań faszystowskich.

Niejednokrotnie panowie usiłowali z tych rzeczy się śmiać, ja bym jednak prosił, ażeby tym razem panowie na kilka minut zachowali powagę dla posłuchania choćby tego, że

DZIWNIE POCIĄGAJĄCYM DLA FASZYSTÓW JEST GRÓB NIEWIADOMSKIEGO,

bo nad nim zostało spisane **„Sprzysiężenie imienia Niewiadomskiego"**, które dało początek **„Zakonowi faszystów"**, którego członkowie składają przysięgę przed zamaskowanym przewodniczącym w bardzo teatralnych okolicznościach. Związek ten ma w swoim statucie i w swoich instrukcjach przysięgę następującą: „Przysięgam, że stoję na straży wykonania tych części praw obowiązujących, które nie stoją w sprzeczności z dobrem narodu, a zwalczać będę te części praw, które z dobrem narodu są sprzeczne. Nie uchylam się od walki dla dobra sprawy narodowej w myśl Zakonu". Tutaj Zakon stanowi, które prawa należy szanować, a które należy przekraczać pod przysięgą.

Podobnie inna organizacja, która się nazywa **„Pogotowiem patrjotów polskich"**, zawiera w punkcie 8. przepis: „Członkowie zobowiązani są śledzić ruchy i adresy poszczególnych dygnitarzy państwowych i posłów grup wywrotowych, to znaczy komunistów, Żydów, socjalistów, rewolucjonistów i t. p." A dalej w punkcie 9.: „Obowiązany jest stawić się na wezwanie swojego dowódcy i być gotowym do zwalczania wywrotowców i strejkujących, do wszelkich manifestacji z narażeniem mienia i życia". To jest interesujące tembardziej, że podpisany jest na tym dokumencie pseudonimem „poseł Wojciech Rzędzian", który sam pisze, że należy do ław prawicowych. Nie wiem, czy zasiada on tutaj teraz, czy nie, ale mówię do tego pseudonimowego posła Rzędziana: Panie pośle Rzędzianie, w co mają wierzyć pańscy faszyści? W dolara za 140.000? Tak ten swój ideał rządowy wyrazíliście w praktyce.

KLASA ROBOTNICZA PRZECIWKO FASZYZMOWI.

Na faszyzm biały nie będziemy odpowiadali faszyzmem czerwonym. Z tego miejsca pragnę stwierdzić, że faszyzmu czerwonego, zorganizowanego przez odpowiedzialne grupy polityczne w Polsce, nie będzie. Klasa robotnicza polska nie na to zdobyła sobie jasne miejsce pod słońcem, ażeby dać się z powrotem zepchnąć w podziemia konspiracji.

FASZYZMU CZERWONEGO W POLSCE NIE BĘDZIE, BO GO NIKT ORGANIZOWAĆ NIE BĘDZIE.

Nie będzie go, bo klasa robotnicza rozporządza daleko większą siłą i zabezpiecza daleko lepiej od wszystkich zamachów prawicy grudniowych, lutowych i jakichkolwiek, swoją wielką organizacją, wiarą w przyszłość, wiarą w demokrację, t. zn. wiarą w samych siebie, bo u nas wiara w demokrację nie jest wiarą w łaskę czyjąś, ale wiarą w siłę społeczeństwa, jaką my, jako klasa robotnicza, reprezentujemy. Dlatego obrona nasza — to jest obrona przez organizację na gruncie masowym.

Dnia 11 grudnia klasa robotnicza na zamach przygotowaną nie była, nie wiedziała, że on będzie, ale jak Pompejusz legjony swoje wydobył z ziemi tupnięciem nogi, tak robotnicy warszawscy, dowiedziawszy się, co się dzieje przy ulicy Wiejskiej, stali się w mig siłą bojową. Dziś, kiedy mowa o dniu tym, niech mi będzie wolno ze czcią wspomnieć tow. Kałuszyńskiego, który poległ w obronie Czerwonego Sztandaru, a sztandar ten był jednocześnie sztandarem obrony Zgromadzenia Narodowego. (Oklaski na lewicy).

RZĄD BEZ PROGRAMU.

W tem położeniu rzeczy z całkowitym spokojem patrzymy w przyszłość, ale czy z równym spokojem ten rząd parlamentarny, tak ściśle związany z sejmem, a tak mało w sejmie obecny (mówca wskazuje pustą ławę rządową), w przyszłość spoglądać może — to jest sprawa inna. Rozumiem, że dziś pojawia się nastrój, który chce wytworzyć jakiś stan rzeczy nieobowiązujący, jakieś „Nic nie było między nami", ale tak łatwo ta rzecz nie pójdzie. Łatwiej stworzyć rząd, aniżeli wystąpić z niego. Łatwiej wejść do rządu, łatwiej wmówić, że rząd istnieje, że ma program, ale wykręcić się nie jest tak łatwo. Jeżeli p. Witos chce być obalony, to będzie tylko w ten sposób, że cały „program" jego będzie obalony.

P. Witos będzie musiał wytrzymać całą gorącą temperaturę gotowania tego buljonu, który nawarzył — i wyjdzie z tego dokładnie rozgotowany na miękko. (Wesołość i oklaski na lewicy).

Wielki wiec pracowników kolejowych

odbędzie się dnia 23. czerwca b. r. o godz 3-ciej popołudniu w hali montowni, warsztaty główne z porządkiem dziennym:

1) Klasowy ruch zawodowy w Polsce i za granicą.

2) Zamach reakcji na prawa kolejarzy

Referent tow. poseł Kuryłowicz.

Sprawy partyjne.

× ZEBRANIA PARTYJNE odbędą się w niedzielę, 24 bm. w następujących miejscowościach:

KAŁUSZ, referent tow. Kobak
SKOLE, ref. tow. Szczerski G.
SYNOWÓDZKO, ref. tow. Szafrański
BROSZNIÓW, ref. tow. Wach
DOLINA, ref. tow. Serwa
BOLECHÓW, ref. tow. Ożga.
TURKA, ref. tow. Haluch, Krawicki.
STEBNIK, ref. tow. Melnarowicz
SCHODNICA, ref. tow. Przewłocki
PUDBUŻ, ref. tow. Bujakowski
JAWORÓW, ref. tow. Dziurzyński.
Dnia 25. czerwca.
SIANKI- SOKOLIKI, ref. tow. Haluch Krawicki

Sekretarjat Kom. Obw. PPS.

20 proc.; w lutym zamiast 80 proc. dano 50; w marcu zamiast 62 dano 50 proc. i wreszcie w kwietniu zamiast 33 proc. dano 25. — Podajemy to pod ocenę opinji publicznej. Niech ona wie, jak bezwstydnie pracodawcy naigrawają się z niedoli ludzkiej.

Podajemy też nazwy firm, które najuporczywiej wyzyskują robotników. Są nimi: „Oikos“, „Dąb“, Krykiewicz, Tenerowicz, Lewiński i Szydłowski.

Dowiadujemy się od strejkujących, że tego samego dnia, po otrzymaniu uchwały zgromadzenia pracodawców, odbyli zgromadzenie, na którem uchwalono nie przyjąć do wiadomości uchwały pracodawców, podtrzymując nadal swoje stanowisko.

Wynika z tego, że pracodawcy sami są winni przedłużenia strejku, bo zamiast zaprosić delegację strejkujących i z nimi omówić warunki, bawią się w przesyłanie korespondencji. Czas z tem skończyć panowie pracodawcy. Trwający od sześciu tygodni zatarg to nie zabawka.

Wobec klęski drożyzny.

STANISŁAWÓW, w czerwcu.

Zarząd Koła Z. Z. K. Stanisławów wobec wzrostu szalejącej drożyzny uznał za konieczne zwołanie wiecu ogólnego kolejarzy na dzień 16. czerwca 1923 w sali Tow. muzycznego im. Moniuszki. Referowali kol. Maksamin i Grylowski. Po zagajeniu wiecu przewodniczący kol. Bogdanowicz udzielił głosu kol. Maksaminowi, który w swej mowie przedstawił sprawę drożyzny, stosunek pracy pracowników państw. i kolejowych do rządu; następnie omówił krytycznie spadek wartości marki, uzasadniał potrzebę silnej organizacji i metody walki klerykalizmu z ruchem robotniczym.

Kol. Grylowski mówił o działalności Związku Z. Z. K. i jego pracy w kierunku polepszenia bytu pracowników kolejowych, oraz o zgubnej akcji białych związków, które swemi wystąpieniami idą reakcji na rękę, oraz rozdrabniają kolejarzy.

Uchwalono rezolucję:

Wobec katastrofalnej sytuacji gospodarczej, uniemożliwiającej egzystencję pracowników kolejowych, jakoteż ze względu na to, że sfery, które obecnie doszły do władzy, nietylko nie przedsiębiorą żadnych środków, mających na celu powstrzymanie bezkarnie szalejącej drożyzny i paskarstwa, lecz przeciwnie dążą do obalenia demokratycznego ustroju w państwie i do zniweczenia dotychczasowych nabytych praw i zdobyczy klasy pracującej, zgromadzeni postanawiają silnie stać przy swej organizacji zawodowej (Z. Z. K.), jedynej przedstawicielce i obrończyni interesów całych rzesz pracowników kolejowych.

Zgromadzeni protestują przeciw zakusom reakcji, godzącym w demokratyczny byt i oświadczają, że wszelkimi rozporządzalnymi środkami bronić będą swoich praw i poprą szlachetne usiłowania swoich przedstawicieli Z. Z. K., celem obrony ich bytu.

Zgromadzeni żądają zrealizowania postulatów, przedłożonych rządowi przez Centralną Międzyzwiązkową Komisję Związków pracowników państwowych i oświadczają, że na wypadek odrzucenia przedłożonych poprawek i postulatów, staną do energicznej walki, nie wykluczając strejku, za co nie biorą żadnej odpowiedzialności.

Zgromadzeni wzywają rząd do energicznej walki ze z dnia na dzień wzmagającą się drożyzną artykułów pierwszej potrzeby, dalej ukrócenia samowoli paskarzy i kapitalistów i żądają podniesienia płac wszystkim pracownikom kolejowym do norm przedwojennych.

Zgromadzeni potępiają destrukcyjną robotę rozbijaczy solidarności związkowej, oraz wyrażają pełne zaufanie Wydziałowi Wykonawczemu ZZK. i Klubowi posłów P. P. S. za dotychczasowe usiłowania i zdobycze dla klasy pracującej.

Wiec był imponujący. Sala nie mogła pomieścić wszystkich słuchaczy, którzy oczekiwali przed teatrem końca wiecu.

MANIFESTACJA PRZED DYREKCJĄ I WOJEWÓDZTWEM.

Upłynęło jednak zaledwie trzy dni, a sytuacja drożyźniana przybrała tak katastrofalne kształty, że pracownicy warsztatowi w środę odruchowo zastanowili pracę na przeciąg 4 godzin i udali się pod dyrekcję kolejową, gdzie wybrana deputacja, reprezentująca wszystkie warstwy pracowników kolej., przedstawiła prezesowi inż. Horze beznadziejny i rozpaczliwy stan rzeczy, nie biorąc odpowiedzialności za dalsze ewentualne następstwa, wynikające z podobnej sytuacji.

W odpowiedzi prezes Hora podzielił najzupełniej zapatrywania delegacji co do konieczności udzielenia natychmiast bezzwłocznej doraźnej pomocy, zaznaczył jednak, że kompetencja ta należy do M. K. Ż., do którego natychmiast telegraficznie się zwróci, zalecając spokój i cierpliwość.

Uspokojeni przez swych przedstawicieli pracownicy odbyli wiec w montowni maszyn, gdzie uchwalono wysłać deputację do p. wojewody Jurystowskiego z żądaniem użycia wszelkich środków, celem zatamowania szalejącej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Wojewoda oświadczył, że wszelkich środków użyje w tym celu, żeby drożyznę powstrzymać, zaznaczył jednak, że wobec uchwalenia przez sejm wolnego handlu i pewnych ustaw, środki te są nader skromne, odniesie się wobec tego do rządu o pomoc.

Pracownicy po wysłuchaniu sprawozdania delegacji, postanowili o godz. 1 po południu wrócić do pracy, zaznaczając, że o ile do dni trzech, t. j. do piątku 22 bm. nie nadejdzie zadowalająca odpowiedź z Warszawy, postanawiają zmusić najostrzejszą formą walki (strejkiem) rządzące czynniki do interwencji bezzwłocznej na korzyść pracowników kolejowych.

Zgromadzenie pracodawców przemysłu drzewnego we Lwowie.

Wczoraj obradowali pracodawcy stolarscy w Izbie rękodzielniczej w sprawie strejku robotników stolarskich. Po krótkiej dyskusji uchwalono wniosek komisji, który powiada, że przyznaje się robotnikom 50 proc. podwyżki, przyczem najwyższa płaca wynosić ma 45.000 mk. dziennie za 8 godz. pracy. Uchwała ta tyczy się jeno robotników ukwalifikowanych. Wynagrodzenie dla innych określić ma sam pracodawca wedle uznania.

Przyznać trzeba, że ten uchwalony wniosek jest bardzo niejasny. Przedewszystkiem co znaczy robotnik ukwalifikowany i nieukwalifikowany? Wszak strejkujący to sami ukwalifikowani robotnicy, bo zawodowi stolarze. Należało tutaj postawić kwestję podziału robotników na kategorje wedle sprawności fachowej. Jeśli tak rzecz pojmować będziemy, to jakie wynagrodzenie będzie dla tych mniej uzdolnionych? Czy czależeć to ma od widzimisię majstra? Na to chyba strejkujący się nie zgodzą. Dalej mówi się za 8 godzin pracy, a nic nie wspomina się o angielskiej sobocie. Czyżby panowie tak daleko się posunęli, że chcieli złamać ustawę? Wkońcu wniosek ten nic nie mówi, w jaki sposób regulować się będzie wynagrodzenie przy wzroście drożyzny.

Słusznie mówił jeden z pracodawców, że skoro drożyzna podnosić się będzie dalej, to co miesiąc będziemy mieli strejk. Ale dlaczego nie posunął się trochę dalej i nie stanął na stanowisku strejkujących, których warunki są jasne i usuwają na przyszłość tę niekorzystną dla obu stron bolączkę, jaką jest strejk?

Strejkujący bowiem żądają 50 procent podwyżki do płac kwietniowych dla trzech kategorji robotników. Dla I-ej żądają 46.800 mk. dziennie, dla II-giej 40.626 mk., dla III-ciej 35.410 mk. **Wszelkie zaś następne podwyżki mają być normowane co miesiąca według rządowego wskaźnika drożyźnianego.**

Przyjęcie tych warunków przyczyniłoby się do normalnego funkcjonowania warsztatów i fabryk. Ale cóż! Panowie pracodawcy chcą dalej uprawiać dotychczasowy system, opierający się na tem, żeby nigdy nie dać tyle, ile się należy. Zacytujemy tu przykład. W styczniu b. r. drożyzna wzrosła o 50 proc., robotnikom dano

Z muzyki.

Koncert religijny 17. VI. 1923.

Uczenice i uczniowie Zofji Kozłowskiej, znakomitej profesorki śpiewu w tut. Konserwatorjum, wystąpili w sali Tow muz. z oryginalnym i bardzo ciekawym koncertem, poświęconym wyłącznie muzyce religijnej. Program, który obejmował obok utworów kompozytorów polskich także dzieła genialnych autorów obcych, został wykonany częściowo solo, częściowo zaś chóralnie przez potrójny kwartet, złożony z solistów. — Nie może być nic piękniejszego niż zespół ślicznych i wyszkolonych technicznie głosów, z których każdy posiada tę samą szkołę. Brzmienie takiego zespołu można porównać z kwartetem brukselskim, złożonym tylko z instrumentów Stradivariusa. To też naprawdę pięknym był niedzielny koncert. Szlachetny dźwięk zespołu, równość brzmienia, wykończenie każdego głosu z osobna i stylowa interpretacja utworów złożyły się na całość prawdziwie piękną, której słuchałoby się w nieskończoność. Utworzenie tak pięknego zespołu początać należy za szczęśliwą myśl i wielką zasługę prof. Kozłowskiej; która też powinna jak najczęściej urządzać podobne koncerty także o programie świeckim, ażeby dawać wzór brzmienia chóralnego i należytej interpretacji.

Wykonano następujące utwory chóralne: 1. Gomółka: psalmy 64 i 74; 2. Palestrina: Lamentacje; 3. Orlando di Lasso: Et incarnatus est; 4. F. Anerio: Christus factus est.

Zespołem dyrygował znany muzyk dr. Adam Mitscha, któremu należy się prawdziwe uznanie za trud i wysoki poziom, na jakim utrzymał całą produkcję.

Prócz powyższych utworów usłyszeliśmy doskonale odśpiewane dwa duety Moniuszki: „Intende voci“ w wykonaniu p. Kończackiej i p. Linhartówny, oraz „Laudate dominum“ w wykonaniu p. Łamnickiej i Linhartówny.

Jako soliści wystąpili p. Kończacka i p. Müller. P. Kończacka, obdarzona przepięknym głosem, odśpiewała z prawdziwym artyzmem „Ave verum“ Mozarta. Spokój, styl i wykończenie, z jakiem został ten utwór oddany, świadczy o pierwszorzędnych walorach tej śpiewaczki. — Z równą precyzją i smakiem artystycznym odśpiewał p. Müller „Ehre Gottes in der Natur“ i „Busslied“ Beethovena, a piękny jego baryton brzmiał szlachetnie i dźwięcznie.

W koncercie tym wystąpiła też znana nam pianistka p. M. Tomaszewska (uczenica prof. M. Sołtysowej) i odegrała muzykalnie i ze zrozumieniem fantazję i fugę G-moll Bach-Liszt.

Koncert miał duże powodzenie, szkoda tylko, że wśród słuchaczy brakło tych, którzy zwołują „komitety ratunkowe“ dla muzyki religijnej. Ani kapituła ani żadna sodalicja nie zainteresowała się tym wspaniałym koncertem, dając temsamem do poznania, jak daleko im od słów do czynu.

Władysław Gołębiowski.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.